

KS. JAROSŁAW JAGIELŁO

## SŁOWO I MIŁOŚĆ W FILOZOFII FERDYNANDA EBNERA I KS. JÓZEFA TISCHNERA

### WPROWADZENIE

Po licznych sporach na temat jakości i głównej problematyki myślenia dialogicznego Ferdynanda Ebnera, dziś nikt już nie kwestionuje stanowiska, iż jest on przede wszystkim filozofem słowa (CASPER 2017). Nie chodzi tu jednak o przekonanie, że Ebner jest przedstawicielem pozytywistycznej orientacji w filozofii analitycznej XX wieku, której pokłosiem jest zjawisko określane mianem *linguistic turn*. W filozofii Ebnera słowo nie jest meta-przedmiotem, postrzeganym przez podmiot poznający jako potrzebująca nieustannego doskonalenia część całości eksponowanej w jakimś systemie języka. Słowo według Ebnera to przede wszystkim *arche* bytu jako bytu, osobowe źródło i zarazem zasada istnienia człowieka. Natomiast problematyka miłości *explicite* nie pojawia się w nich aż tak często, jednak istnieje dyskretnie w korelacyjnym powiązaniu z problematyką słowa. Opis doświadczenia miłości ciągle pojawia się jakby w tle Ebnerowskiego przedstawienia duchowego życia człowieka. Można zatem powiedzieć, że problematyka miłości stanowi integralną część Ebnerowskiej pneumatologii słowa; napisany przezeń u schyłku życia zbiór aforyzmów „Słowo i Miłość” (EBNER 1963a, 909) stanowi finalny akord jego filozofii.

Droga Józefa Tischnera od aksjologii do agatologii (por. JAGIELŁO 2020, 41-108) oczywiście nie stanowi kopii drogi myślowej Ebnera, jednak korelacja słowa i miłości jest niezwykle ważna w Tischnerowskim projekcie filozofii duchowego życia człowieka. Ta korelacja ma przede wszystkim kapi-

---

Ks. dr hab. JAROSŁAW JAGIELŁO, prof. UPJPII – Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, adres do korespondencji: ul. Kanonicza 25, 31-002 Kraków; e-mail: [jaroslaw.jagiello@upjp2.edu.pl](mailto:jaroslaw.jagiello@upjp2.edu.pl); ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-7420-2973>.

talne znaczenie w kulminacyjnym punkcie ekspozycji koncepcji człowieka jako istoty dramatycznej. Głównym dramatem człowieka jest jego dramat z Bogiem; w fenomenologicznym opisie wewnętrznego życia Boga i Bożego słowa wypowiedzianego do człowieka, pojawia się dyskretnie sprawa miłości. To właśnie więź słowa i miłości wybrzmiewa jako szczególny ton sporu Tischnera o istnienie człowieka (por. TISCHNER 2021b). Tischner wielokrotnie powtarzał, że nie bardzo się zna na miłości, trudno mu mówić o wierze, a prawdziwą pracą jego życia była przede wszystkim praca nad nadzieją człowieka (por. TISCHNER 2021a, 359n). A jednak u kresu życia stwierdził, że dopiero miłość stanowi najdoskonalszy wyraz uczestniczenia człowieka w dobru (por. TISCHNER 1999b, 90), dopiero w miłości człowiek doświadcza najgłębszego sensu swojego życia. Zatrzymajmy się więc przy korelacji słowa i miłości, które subtelnie wybrzmiewają w myśleniu i życiu tych dwóch filozofów.

FERDYNAND EBNER:  
WERTYKALNY I HORYZONTALNY WYMIAR WIĘZI SŁOWA  
I MIŁOŚCI

Ponieważ, według Ebnera, miłość jest ufundowana w słowie żywej mowy, dlatego najpierw poświęćmy uwagę właśnie takiemu słowu; problematykę tę Ebner rozwinął w dziele głównym swojej pneumatologii słowa, w książce *Słowo i rzeczywistości duchowe. Fragmenty pneumatologiczne* (por. EBNER 2006; 1963a, 75-342)<sup>1</sup>. Oto ważny dla naszego opracowania cytat, w którym Ebner wskazuje nie tyle na to, co jest źródłem słowa, lecz przede wszystkim na rezultat jego działania, na duchowe życie człowieka, w którym jaśnieją jego dwa podmioty, rzeczywistości duchowe, 'ja' i 'ty':

Im głębiej człowiek rozumie siebie w duchowości swego życia, w skupieniu swojej egzystencji na Ja, im bardziej zdecydowanie dąży do tego, by traktować swoje życie duchowe poważnie, tym jaśniej i wyraźniej pojmuje, że Bóg jest prawdziwym Ty jego Ja, że nie mógłby egzystować inaczej niż w odniesieniu do Boga – choćby nawet dotychczasowa bezbożność i życie w zapomnieniu Boga wydawały się temu przeczyć. Tym jaśniej uświadamia on sobie również, że istnieje tylko jedno Ja, i że Ja jest jedyne – przed Bogiem. To Ja (nie można tego

---

<sup>1</sup> W niniejszym opracowaniu posługuję się konsekwentnie najpierw polskim tłumaczeniem dzieła głównego Ebnera, potem zaś, w celach komparatystycznych, nanoszę odpowiedni adres bibliograficzny z edycji niemieckiej.

wypowiedzieć inaczej, jak tylko wprowadzając własną osobę i przechodząc na tryb osobowy) jest we mnie samym, i w tobie, który być może czytasz te słowa. Lecz właściwie nie jest ono nawet we mnie, bowiem Ja w ogóle nie „jest”, tylko „ja nim jestem”. Istnieje jednak również tylko jedno Ty, i to jest właśnie Bóg [...] zawsze jest to to samo, jedyne Ty, które istnieje (EBNER 2006, 17n; 1963a, 93n).

Ebner jest świadom, że głównie dla człowieka niewierzącego tego rodzaju koncepcja duchowego życia może być niemożliwa do przyjęcia, zdaje sobie również sprawę, że Ja, o którym mówi, może być pojmowane abstrakcyjnie, jako jakaś idea ‘ja’ w człowieku, będąca przedmiotem obiektywnego przedstawienia w trzeciej osobie: ‘ja’ jest. Aby uniknąć trudności w dialogicznej interpretacji głębi duchowego życia człowieka, a tym samym, by uniknąć niepotrzebnych kontrowersji na temat rozumienia ‘ja’ i ‘ty’<sup>2</sup>, w swojej refleksji nad duchowym życiem człowieka Ebner od razu proponuje przyjmując „właściwy punkt widzenia w sferze ducha i widzieć rzeczy we właściwej perspektywie” (EBNER 2006, 18; 1963a, 94), w której najważniejszą rolę w rozumieniu duchowego życia odgrywa właśnie słowo żywej mowy.

Tak rozumiane słowo jest także absolutnym punktem odniesienia w rozumieniu miłości. Jest to słowo ujęte w swej duchowej istocie, a więc słowo żywej mowy, wypowiedziane zdanie, dzięki któremu możemy zrozumieć na czym polega to, co przekracza wszelką fizykę i co wprowadza nas w horyzont metafizyki słowa i metafizyki człowieka. Czytamy:

Istotę mowy – słowa – stanowi w jej duchowości to, że jest ona czymś, co wydziela się między Ja i Ty, między pierwszą i drugą osobą, jak mówi się w gramatyce; a więc czymś, co z jednej strony zakłada, z drugiej zaś ustanawia stosunek [Verhältnis] Ja do Ty (EBNER 2006, 11; 1963a, 86).

Dopiero teraz mamy do czynienia z właściwą perspektywą, z której możemy zrozumieć specyfikę zarówno myślenia dialogicznego Ebnera, jak i jego koncepcji miłości.

---

<sup>2</sup> W tekście nie omawiam tych kontrowersji, szczególnie w rozumieniu zagadnienia istnienia jedyne ‘ja’ i jedyne ‘ty’, zarówno w korelacji międzyludzkiej, jak i w korelacji między człowiekiem a Bogiem, a jedynie sygnalizuję tę problematykę, gdyż została już ona wyczerpująco omówiona w różnych opracowaniach, por.: GADACZ 2009, 522-537; JAGIELŁO 1997, 230-270, 423-438; 2007, 63-75; 2008, 77-97; 2015, 165-183; 2021, 207-236; SKORULSKI 2012a, 149-178; 2012b, 67-82.

Duchowe realności, 'ja' i 'ty', nie istnieją inaczej, jak „przez słowo i w słowie” i „jako słowo” (EBNER 2006, 7; 1963a, 81) i to „w aktualności swego bycia wypowiedzianym” (EBNER 2006, 7, 12, 20; 1963a, 81, 87, 96), w dialogu międzyosobowym słowo mowy żyje pomiędzy 'ja' i 'Ty'. Tak się wydarzając w immanentnej sobie czasowości, słowo mowy jest z jednej strony „czymś całkowicie transcendentnym” (EBNER 2006, 15; 1963a, 90) względem 'ja' i 'ty', z drugiej zaś stanowi niezbędny warunek objawienia się realności duchowych przez słowo, w słowie i jako słowo; poza tym 'ja' nie istnieje bez odniesienia do 'ty', do „czegoś duchowego poza nim” (EBNER 2006, 6; 1963a, 80). To odniesienie ugruntowane w słowie mowy, fundującej wzajemne odniesienie mnie ('ja') do ciebie ('ty') i ciebie ('ja') do mnie ('ty'), przychodzi pierwotnie, to znaczy przed wszelką międzyludzką mową, od jedyne go 'Ty', którym jest Bóg – On faktycznie najpierw jest 'Ja' (jestem) w stosunku do mnie, który żyję jako 'ty' (jesteś) dla boskiego 'Ja'; Bóg stwarza człowieka w zawołaniu: „Ja jestem i przeze mnie Ty jesteś” (EBNER 1963a, 780). Owo „Ty jesteś” znaczy: otrzymujesz uzdolnienie do słuchania, rozumienia, przyjmowania słowa (Vernehmen), do odpowiadania nań i do jego wypowiedziania. Słyszając żywe słowo i rozumiejąc je, zarazem na nie odpowiadam i dopiero jako słuchający i odpowiadający staję się w pełni świadom realności samego siebie, swojego duchowego życia (por. EBNER 2006, 12-31; 1963a, 87-109). A najbardziej podstawową możliwością rozwoju takiego życia jest dramatyczne, bo ugruntowane w nieprzewidywalnej wolności, zawiązanie więzi człowieka z Bogiem, czyli zaistnienie religii. Bez niej faktyczne istnienie człowieka jest według Ebnera niemożliwe (por. 2006, 23-26; 1963a, 99-103) – nawet bowiem odwrócenie się od Boga, zaniegowanie przez człowieka jego istnienia, zakłada przecież pierwotną z nim więź.

Mając na uwadze ten fundament pneumatologii słowa, wnिकnijmy głębiej w naturę więzi słowa i miłości. Jest ona dwustronna, wzajemna – to korelacja między słowem i miłością, bez której nie sposób zrozumieć duchowego życia człowieka:

Nie istniałoby żadne poznanie życia duchowego, jeśli miałyby ono polegać jedynie na miłości, a nie zarazem na słowie. Właśnie słowo jest podstawą wszelkiego poznania w ogóle. Gdyby jednak człowiek posiadał je tylko w słowie, nie zaś w miłości, pozostawałby bez gwarancji wewnętrznej pewności jego realności. Wiedziałyby co prawda o Ja, a nawet o Ty, nic jednak nie chroniłoby tej wiedzy przed krytycznym atakiem filozofii, która w tym Ja, a także w Ty chciałaby widzieć jedynie wyrażenie językowe. Słowo jako „nośnik obiektywny” relacji

między Ja i Ty i miłość jako jej „nośnik subiektywny” pozostają w bliskim związku (EBNER 2006, 45; 1963a, 124).

Należy jednak podkreślić, że realności duchowe, ‘ja’ i ‘ty’, jako właśnie słowa mogą być szybko zredukowane jedynie do mniej lub bardziej doskonałych wyrażen językowych. Przykładowo, słowa jakiegoś języka są według Gottloba Fregego jedynie niedoskonałym narzędziem wyrazu myśli, brudną zasłoną, przez którą trudno dostrzec prawdę myśli, trzeba więc oczyścić język z owego „brudu”, stosując zabieg jego sformalizowania (por. FREGE 1964, XIIIn). Myśląc o niebezpieczeństwie sprowadzenia realności duchowych tylko do wyrażen językowych, Ebner pisze o jeszcze innym zagrożeniu, którego źródła należy szukać w kartezjańskiej koncepcji podmiotu. W przekonaniu Ebnera ‘ja’ u Kartezjusza to jedynie wyrażenie eksponujące tożsamość myślenia i bycia (por. DESCARTES 1980, 53n); mamy tu do czynienia z identycznością podmiotu i przedmiotu: ‘ja’ istnieje, ponieważ myśli siebie i ono myśli siebie, ponieważ istnieje. Ebner zarzuca Kartezjuszowi redukcjonistyczne ujęcie ‘ja’ – w swojej izolacji od ‘ty’, jest ono bowiem wyalienowane z relacji dialogicznej, bez której jawi się jako faktycznie nieprawdziwe ‘ja’ (por. EBNER 2006, 105n; 1963a, 195n).

Najważniejszym orężem obrony realności duchowych przed redukcjonistycznym sposobem ich poznania i rozumienia jest w optyce dialogicznej Ebnera właśnie miłość demaskująca iluzoryczne, zamknięte tylko w przestrzeni wyrażen językowych widzenie ‘ja’ i ‘ty’. ‘Ja’ istnieje obiektywnie nie dlatego, że potrafi myśleć samo siebie, lecz dlatego, że istnieje w słowie, w którym wypowiada się w swej egzystencji jako podmiot duchowego życia, jako osoba, a miłość nadaje kierunek i sens temu wypowiedaniu się ‘ja’. Miłość, jako zaprzeczenie jakiegokolwiek egoistycznej postawy człowieka, wprawia w ruch to, co rzeczywiste, weryfikowalne, wszak nie tylko myślane, lecz wprost słyszane w słowie ‘ja;’ ten ruch ma charakter *par excellence* dialogiczny. W tym kontekście Ebner stwierdza, że ‘ja’ porusza się w kierunku ‘ty’ „subiektywnie w miłości» [...]. Słowo i miłość są prawdziwymi nośnikami jego relacji, jego ruchu do Ty” (EBNER 2006, 106; 1963a, 196). Miłość nie tylko eksponuje podmiotowy charakter ‘ja’ wypowiedającego się w słowie, lecz równocześnie chroni jego osobowe nastawienie na drugiego przed upadkiem w monolog. Ona chce mu się oddać, zawierzyć, usprawiedliwić, a tym samym potwierdzić go w istnieniu; zauważmy, że w tym oddaniu ‘innemu’ równocześnie dokonuje się potwierdzenie w swoim własnym istnieniu osoby kochającej (por. EBNER 2006, 107; 1963a, 197).

W odniesieniu do problematyki obiektywności i subiektywności w duchowym życiu człowieka Ebner pisze:

Słowo jako „nośnik obiektywny” relacji między Ja i Ty i miłość jako jej „nośnik subiektywny” pozostają w bliskim związku. [...] Tak więc słowo i miłość są ze sobą związane (EBNER 2006, 45, por. 107; 1963a, 124, por. 196).

Słowo i miłość należą do siebie – widziane w podstawie ich istoty – i stanowią jedno we słowie właściwym [im rechten Wort], które jest i będzie zawsze słowem miłości (EBNER 1963a, 764).

To stwierdzenie Ebnera należy odczytywać w kontekście jego ekspozycji aktu stworzenia: wszak Bóg, według autora, zawsze wypowiada się w słowie miłości, które ma moc kreacji bytu, również i przede wszystkim tego bytu, którym jest każdy z nas. Równocześnie należy dodać, że słowo właściwe rozpoznaje nie tylko w słowie Boga, lecz także w słowie człowieka: „Miłość w człowieku wypowiada właściwe słowo [*das rechte Wort*]. Właściwe słowo rozpala w człowieku miłość” (EBNER 1963b, 170). W optyce Ebnera wypowiedzenie słowa bez miłości może być destruktywne w tym sensie, że powoduje niszczenie duchowego życia. W swej istocie, źródłowo, pierwotnie, miłość jest pełnią ludzkiego życia w Bogu – z tej pełni, a więc ze szczególnej więzi Boga z człowiekiem, pochodzi słowo człowieka (por. EBNER 1963a, 952). Przekonanie Ebnera o istnieniu korelacji słowa i miłości jest szczególnie mocno podkreślone w aforyzmach z roku 1931:

Należy rozumieć słowo od strony miłości, w przeciwnym razie nie rozumie się go w jego najgłębszej istocie. Ci, którzy rozważają słowo (Bedenker des Wortes), muszą być filologami, muszą kochać słowo. Jednakże również miłość trzeba podświetlić od strony istotowego sensu słowa – inaczej znów rozumie się ją jedynie fałszywie, jako miłość własną i samowolę, pożądanie i wolę posiadania, albo, w najlepszym wypadku, jako eros filozofii Platona. Natomiast prawdziwa miłość jest czymś więcej, jest czymś całkowicie innym niż miłość platońska (EBNER 1963a, 952).

Mając to na uwadze, poszukujemy w dziele filozoficznym Ebnera czegoś w rodzaju definicji miłości jako podmiotowego nośnika duchowego życia. Idąc śladem św. Augustyna<sup>3</sup>, nasz Autor wychodzi w rozumieniu miłości od

---

<sup>3</sup> Odnotowuję najważniejsze adresy bibliograficzne, wskazujące na duchową więź Ebnera ze św. Augustynem z Hippony: EBNER 1963a, 258, 522, 594, 736, 754, 761, 786, 848, 936; Ebner 1963b, 36, 320, 786; Ebner 1965, 364.

rozumienia Boga, przygląda się uczasowionej egzystencji człowieka i pragnie go przedstawić w jego powrocie do Boga. W rezultacie Ebner definiuje miłość na trzech poziomach: 1. bosko-ludzkim, 2. międzyludzkim i 3. ludzko-boskim, przy czym to przede wszystkim pierwszy i trzeci poziom faktycznie umożliwia najgłębsze doświadczenie miłości na poziomie drugim.

Na poziomie bosko-ludzkim kontekstem odkrycia problematyki miłości jest dziedzictwo chrześcijańskie, przede wszystkim pisma św. Jana Apostoła. Ebner, podobnie jak św. Jan, wprost proponuje personalistyczną wykładnię miłości (por. Ebner 1963a, 1005) i stwierdza: „Bóg sam jest przecież miłością, a jego miłość była i jest przed jakąkolwiek miłością ludzką. Wszelako prawdziwa miłość jest od Boga” (EBNER 2006, 169; 1963a, 269). W świetle tego stwierdzenia ważne jest pytanie o definicję miłości. W aforyzmach 1931 filozof stwierdzi, że „Jest ona – tak jak słowo – realizacją stosunku do Ty” (EBNER 1963a, 952); ta realizacja ma dwa wymiary: wertykalny i horyzontalny.

Na poziomie bosko-ludzkim Bóg jest miłością, czyli źródłem duchowego życia, to znaczy jest boskim aktywnym odniesieniem do ‘ty’ ludzkiego, dynamiczną otwartością na ‘ty’ człowieka. Rozumowanie Ebnera jest dość czytelne: jeśli miłość jest relacją, realizacją stosunku do ‘ty’, a Bóg jest miłością, to należy stwierdzić, że Bóg jest relacją (por. EBNER 1963a, 963). Pomińmy tu teologię trynitarną Autora, a więc jego myślenie o wewnętrznym, dialogicznym życiu Trójjedynego Boga, w którym dokonuje się jedność w wielości<sup>4</sup>, interesuje nas przede wszystkim pełne miłości, stwórcze działanie Boga, którego celem jest człowiek w swej samowiedzy, w świadomości siebie jako ‘ty’ dla boskiego ‘ja’.

Stwierdzenie biblijne, że Bóg jest miłością, wskazuje, iż egzystencja Boga to przede wszystkim otwartość, a „bycie otwartym ma sens ofiary” (EBNER 2006, 168; 1963a, 268). Ebner podkreśla, że ta otwartość ujawniła się w akcie stworzenia człowieka. Dokonało się ono w wypowiedzeniu się Boga w Słowie, które w pewnym momencie dziejów przyjęło postać człowieka – Jezus Chrystus „nie był jedynie nosicielem i objawicielem jakiejś idei boskości” (EBNER 1963b, 467). W tym Słowie Bóg ofiarował siebie, czyli dał całego siebie powołanemu do życia przez boskie słowo człowiekowi, i w ten sposób pokazał, kim naprawdę jest jedyne ‘ty’ człowieka, kim jest Bóg jako osobowa miłość w swej szczególnej bliskości względem człowieka. W dzienniku z lat 1916-1917 Ebner stwierdzi: „Przez swoje słowo i życie Jezus uczynił

---

<sup>4</sup> Warto nadmienić, że myślenie Ebnera o wewnętrznym życiu Trójcy Świętej bardzo koresponduje z Tischnerowskim myśleniem o Trójjedynym Bogu.

to, co boskie – pozostające w mitologicznej dali i w idealistycznej, platońskiej nierealności – nieskończenie bliskim człowiekowi” (EBNER 1963a, 62). Miłość jako relacja ‘ja’ do ‘ty’ ma sens ofiary, jest oddaniem się Boga człowiekowi.

Należy podkreślić, że w Ebnerowskim rozumieniu miłości niezwykle ważną rolę finalnie odgrywa ludzkie doświadczenie religijne, w szczególności doświadczenie Słowa Wcielonego, Jezusa Chrystusa, który jako Boże słowo nie jest jedynie filozoficzną ideą, lecz prawdziwym Bogiem-Osobą, która jako słowo jest gwarantem duchowego życia człowieka (por. EBNER 1963a, 1044).

Mając na uwadze pierwszy aspekt wertykalnego odniesienia ‘ja’ do ‘ty’, czyli stosunek Boga do człowieka, zatrzymajmy się na chwilę przy drugim aspekcie tego odniesienia – na stosunku człowieka do Boga, na poziomie ludzko-boskiej relacji. Otóż ta relacja człowieka jest najpierw relacją wiary. Jako wyróżniony przez Ebnera sposób bycia człowieka wiara stanowi przede wszystkim odpowiedź człowieka na jego stworzenie dokonane w słowie Bożej mowy, w wypowiedzianym przez Boga zdaniu: Ja jestem i przeze mnie Ty jesteś (por. EBNER 1963a, 780). Odpowiedzią na to stwórcze Boże słowo jest zamilknienie przed Bogiem uzdolnionego do słuchania człowieka i jego zaufanie do Bożego słowa. W przypadku spektakularnego zbliżenia się Boga do człowieka w Słowie Wcielonym, wiara wyraża się według Ebnera także w przypominaniu słowa Jezusa, które zostało wypowiedziane w Jego Ewangelii. I to słuchanie, i to zaufanie, i to przypominanie wpisuje się w wydarzenie się człowieka w jego żarliwej modlitwie, będącej objawieniem w człowieku szczególnej więzi miłości i słowa ludzkiej mowy skierowanej do Boga. To dlatego Autor stwierdzi, że „Słowo człowieka wydobywa się z pewnego zamilknięcia przed Bogiem i z pełni jego życia w Bogu. Ta pełnia życia to miłość” (EBNER 1963a, 952). I tak jak miłość Boga do człowieka, tak również miłość człowieka do Boga, do swego pierwotnego jedyne ‘ty’, jakie w ogóle jest, ma sens ofiary (por. EBNER 2006, 168; 1963a, 268), w której człowiek cały oddaje się Bogu i w tym oddaniu siebie paradoksalnie cały zachowuje siebie w swojej bytowej suwerenności. Oddanie się Bogu nie jest czymkolwiek przymuszonym, jest wyrazem wolności człowieka (por. EBNER 1963b, 194).

Ten dwuaspektowy wymiar wertykalny więzi słowa i miłości znajduje swoje szczególne urzeczywistnienie na poziomie horyzontalnym, na poziomie międzyludzkich relacji, na poziomie odpowiadania człowieka na obecność, na przychodzące do niego słowo od ‘innego’. Ta horyzontalna płaszczyzna



urzeczywistnienia relacji 'ja' do 'ty' eksponuje egzystencjalno-społeczne konsekwencje pneumatologicznej koncepcji więzi miłości i słowa.

Zarówno w relacji do Boga, jak i w relacjach międzyludzkich człowiek jest najpierw „słuchaczem słowa” [*Hörer des Wortes*], a zaraz potem jest również „sprawcą słowa” [*Täter des Wortes*] (EBNER 1963a, 791). W aspekcie wertykalnym człowiek – jako sprawca słowa – odpowiada Bogu, który wypowiada się w słowie (por. EBNER 1963b, 194). Ale jawnym, horyzontalnym znakiem tej odpowiedzi jest słowo miłości do drugiego człowieka, który tak samo jak ja jest słuchaczem i sprawcą słowa, a ono, jeśli jest właściwe [*das rechte Wort*], jest zawsze słowem miłości (por. EBNER 1963a, 780, 963). Bowiem nie tylko w Bogu słowo i miłość są jednym, ta jedność może się dokonać także w człowieku; sprawca słowa właściwego jest zawsze sprawcą miłości (por. EBNER 1963a, 780, 960). Wiąż słowa i miłości osiąga wręcz poziom tożsamości, która jest możliwa tylko dlatego, że w swoim źródle, a więc pierwotnie w słowie Boga, słowo i miłość przynależą do siebie wzajemnie (por. EBNER 1963a, 764). Oczywiście miłość człowieka do człowieka, tak jak w przypadku miłości Bożej, ma sens ofiary: „Co ofiaruje człowiek? – pyta Ebner. To wszystko, co w swej «samotności Ja» i zamknięciu na Ty pochwyił jako własne” (EBNER 2006, 168; 1963a, 268, por. 764). Patrząc z tej perspektywy, należy powiedzieć, że miłość w Ebnerowskiej filozofii słowa jawi się jako rezygnacja człowieka z wszelkich przejawów egoizmu. Prawdziwa miłość nawet nie rości sobie prawa do jakiegokolwiek odwzajemnienia miłości miłością ze strony bliźniego. Ostatecznie miłość nigdy nie jest bezsensowna, nigdy nie jest skierowana w przysłowiową pustkę: „Jednakże kochać tego, kto naszej miłości nie odwzajemnia, lecz być może odpowiada nawet pogardą i nienawiścią, to naprawdę oznacza kochać Boga w człowieku” (EBNER 2006, 168; 1963a, 269).

Podsumowując Ebnerowską filozofię słowa i miłości, należy stwierdzić, że według austriackiego filozofa słowo bez miłości jest wprawdzie możliwe, ale jest ono po prostu puste w tym sensie, że nie stanowi warunku możliwości relacji między 'ja' i 'ty', między suwerennymi, transcendentnymi względem siebie realnościami duchowymi (por. EBNER 2006, 6; 1963a, 80). Zarazem należy podkreślić, że istnienie realności duchowych, 'ja' i 'ty', bez ich jakiegoś wzajemnego odniesienia faktycznie nie jest w ogóle możliwe, a mówienie o absolutnym zamknięciu się 'ja' na 'ty' jest tylko pozorne, ponieważ jakiegokolwiek odwrócenie się 'ja' od 'ty' też zakłada to odniesienie, choć rozumiane negatywnie (por. EBNER 2006, 7; 1963a, 81). Owszem, Ebner realistycznie podchodzi do sprawy możliwości rozdźwięku w człowieku

między słowem a miłością i dlatego przypomina, że miłość i słowo w człowieku niejednokrotnie poruszają się po wykluczających się drogach, co faktycznie oznacza okaleczenie, niszczenie duchowego życia (por. EBNER 1963a, 764); tylko w Chrystusie „jedność ta była wyraźna i nienaruszona” (EBNER 1963a, 561, por. 780). Pomimo to Ebner nie traci wiary w człowieka, nie wyklucza obecności w nim wzajemnej przynależności słowa i miłości, a nawet wskazuje na warunek zaistnienia tej więzi, którym jest wolne przyjęcie słowa Chrystusa i wolna nań odpowiedź człowieka. Chodzi zatem o to, „aby w naszej pełnej wiary gotowości, naśladować Go” (EBNER 1963b, 561). Zasadne jest twierdzenie, że prawdziwa miłość w filozofii Ebnera to przede wszystkim *caritas* – taka miłość, wypowiedzana w słowie i czynie, jest cnotą teologalną, miłością od razu skierowaną do Boga, do najwyższego Dobra, do pierwotnego ‘ty’ ludzkiego ‘ja’. To właśnie taka miłość, która sama w sobie wprawdzie nie ma charakteru poznawczego, mobilizuje jednak człowieka do najdoskonalszych aktów poznawczych i w rezultacie do czynów pełnych dobroci. Jest to miłość do Boga, który jako źródło istnienia bytu, sam w sobie jest godzien miłości. Natomiast międzyludzka miłość jako zwykle uczucie ufundowane przez zmysły jest o tyle prawdziwą miłością, o ile jest zakotwiczona w miłości do Boga. To dlatego Ebner pisał również o możliwości istnienia miłości bezbożnej, którą utożsamia nawet z ukrytą nienawiścią do człowieka (por. EBNER 2006, 169; EBNER 1963a, 270) i którą identyfikuje jedynie z uczuciem uwarunkowanym komponentą cielesną, uczuciem zmiennym, niejednokrotnie egoistycznym, nierzadko wręcz ślepym. Oczywiście nie znaczy to, że tylko chrześcijanie mogą naprawdę kochać – rzecz w tym, że według Ebnera prawdziwa miłość to taka, która zawsze jest dotknięta boską dobrocią, choć nie wszyscy o tym wiedzą. I dlatego prawdziwa miłość zawsze sprawia, że ludzie rozumieją się nawzajem naprawdę i całkowicie – w swoim działaniu i cierpieniu, w swoich słowach (por. EBNER 1963a, 953n). Patrząc z tej perspektywy, odkrywamy w Ebnerowskiej filozofii słowa i miłości klucz do nowej metafizyki człowieka, której podobną, acz nie identyczną postać odnajdujemy w filozofii ks. Józefa Tischnera.

### JÓZEF TISCHNER: METAFIZYKA CZŁOWIEKA W HORYZONCIE WIĘZI SŁOWA I MIŁOŚCI

Choć ks. Józef Tischner jako filozof i duszpasterz całe życie, jak sam wyznał, pracował przede wszystkim nad nadzieją człowieka (por. TISCHNER, ŻAKOWSKI 2000, 94), to jednak w tle jego pracy raz po raz dyskretnie pojawiała się problematyka miłości<sup>5</sup>. Obecne w literaturze opracowania tej problematyki pomagają zrozumieć, jak Tischner w swoich opisach miłości był mocno zakotwiczony w europejskiej tradycji filozoficznej i mistycznej<sup>6</sup>.

Na zagadnienie miłości w myśli Tischnera patrzę najpierw z perspektywy pewnych wątków tematycznych, które zawarł głównie w dziełach wydanych niemal u schyłku życia lub opublikowanych już po jego śmierci; odnajdziemy w nich bowiem – przynajmniej w moim przekonaniu – właściwy klucz do zrozumienia tego zagadnienia, któremu nadaje w pierwszym rzędzie wymiar agatologiczny. Późna książka *Spór o istnienie człowieka* stanowi m.in. ekspozycję głębokiego powiązania problematyki miłości z problematyką wolności i dobra; nakreślona w tej pracy więź metafizyki z fenomenologią ułatwiła Tischnerowi zrozumienie tego powiązania z religijnej, a ściślej mówiąc, z trynitarnej perspektywy patrzenia na człowieka (por. TISCHNER 1998, 263-351). Osoby Trójcy Świętej posiadają siebie w wolności. Doskonałym wyrazem Trójcy jest to, że Osoby boskie są wzajemnie darem dla siebie. A do tego, by być darem, nie wystarcza sama wolność, potrzebna jest także miłość jako warunek dojrzałej wolności (por. TISCHNER 2013, 68). W kontekście swojej agatologicznej reinterpretacji Anzelmiańskiego, tzw. ontologicznego dowodu na istnienia Boga Tischner stwierdza, że „Życie wewnętrzne Osób Trójcy Świętej jest aktem miłości. Z kolei nie byłoby tego aktu, gdyby Bóg nie był absolutem Dobra” (TISCHNER 1998, 342); wątek miłości jest wątkiem wiodącym w opisie Bożego życia. W odniesieniu do wewnętrznego życia Trójcy Świętej, ale w rezultacie także w odniesieniu do życia człowieka, ten wątek w drugiej ważnej dla naszego tematu książce, *Książka na manowcach*, zostanie wyeksponowany w następujących słowach: „Świadomość dobroci skierowanej ku innemu jest miłością” (TISCHNER 1999b, 90). Oto Tischnerowska definicja miłości – definicja agatologiczna, ufundowana w filozofii świadomości, eksponującej dyskretnie rolę wolności,

---

<sup>5</sup> Wymienić należy przede wszystkim takie publikacje jak: TISCHNER 1999a; 2000; 1993; TISCHNER, ZAŃKO i GOWIN 1999; TISCHNER 2009.

<sup>6</sup> Na uwagę zasługują następujące opracowania: FRYCZ 2019; MIZDRAK 2009/2010; PONIKŁO 2013.

dobra i daru w rozumieniu aktu miłości. W kontekście trynitarnym absolutna miłość Boga jawi się jako Dobro absolutne, które chce być świadome, samoświadome, wolne, osobowe. Ono świadomie chce się sobą dzielić z bardzo konkretnym ‘innym’ (por. TISCHNER 2017; BREJDAK 2020). W kontekście antropologicznym miłość człowieka jest przejawem jego – zakotwiczonej w wolności – dobroci względem drugiego człowieka: „Kochamy tak, jak dobrze jesteście” (TISCHNER 2000, 45).

W swoim opisie ludzkiego wznoszenia się ku Dobru absolutnemu (por. TISCHNER 2000, 25 n.) religijnie podbudowane rozumienie miłości Tischner wykorzysta w przedstawieniu rdzenia człowieka, a więc tego, bez czego nie mógłby on istnieć:

Drugą stroną ruchu człowieka wzwyż ku niebu jest ruch w głąb. [...] Stać się mieszkańcem nieba znaczy zarazem: stać się sobą dla siebie, osiągnąć „rdzeń siebie”. „Rdzeniem” człowieka jest miłość. Cała reszta „kręci się” wokół miłości. Miłość jest podstawowym sposobem uczestnictwa w dobru (TISCHNER 1998, 214 n.).

Skoro tylko dobro faktycznie ratuje człowieka przed śmiercią własnego człowieczeństwa, to w takim razie należy powiedzieć, że ostatnim słowem i ostatnim aktem dramatu ocalenia resp. zbawienia jest miłość – właśnie jako podstawowy sposób uczestnictwa w dobru (por. TARNOWSKI 2004, 19-38). Dzięki uwzględnionemu przez Tischnera kontekstowi trynitarnemu jego metafizyka dobra i wolności najpełniej manifestuje siebie w metafizyce miłości (por. JAGIEŁŁO 2019, 45-71).

Aby odnaleźć klucz do zrozumienia wyeksponowanej przez Tischnera więzi pomiędzy wolnością, dobrem i miłością, zwróćmy uwagę – pouczeni przykładem Ebnera – na rolę, jaką w tej więzi odgrywa słowo. Aby odkryć tę rolę słowa Tischner zwraca najpierw uwagę na powiązanie wolności z dobrem. Wolność „to nie jest możliwość kroczenia do przodu, do tyłu albo na boki na tej samej płaszczyźnie, ale możliwość wzlatania w górę w doświadczeniu wyzwolenia” ku dobru (TISCHNER 2021b, 204). Rzecz w tym, że to wyzwolenie nie dokonuje się w samotności. O tej prawdzie poucza nas najpierw absolut Dobra, który w filozofii Tischnera jest tożsamy z samym Bogiem, jak i samo życie człowieka:

Nawet Bóg. Jeśli jest dobry, to nie może być samotny, bo przecież musi być ktoś, komu tę dobroć się okaże. Logika Boga jest logiką dobra, które nie może być w samotności. [...] Dobro musi być wolne. Coś podobnego jest także w człowieku.

Człowiek nie może być wolny w samotności, musi być dobry dla kogoś. I musi być dobry, jeśli chce być dobry, w sposób wolny (TISCHNER 2021b, 142, por. 130, 199).

Mając to na uwadze, idziemy krok dalej i wprost pytamy o rolę słowa w rozumieniu miłości jako świadomości dobra skierowanego ku 'innemu'.

Tischner, podobnie jak Ebner, zbudował swoją filozofię miłości właśnie na fundamencie, jakim jest słowo w aktualności jego bycia wypowiedzianym, a więc słowo żywej mowy. Otóż dzięki tak rozumianemu słowu dokonuje się według Tischnera szczególne, bo uprzywilejowane, doświadczenie dobra. Jest godne uwagi, że choć Tischner tak wiele napisał na temat dobra, to jednak stwierdza z pokorą, że nie w pełni wie, czym ono jest (por. TISCHNER 2021b, 190), a to dlatego, że dobra nie można definitywnie doświadczyć zmysłami. Natomiast można dobro wypowiedzieć: „[...] uprzywilejowanym doświadczeniem dobra jest doświadczenie mowy drugiego. Kiedy drugi mówi, w tym jak mówi, a nie koniecznie w tym, co mówi, możemy doświadczać dobra. Dobro jawi się nam poprzez mowę” (TISCHNER 2021b, 113). Można powiedzieć, że w filozofii Tischnera żywe słowo, słowo mowy, różnie artykułowanej, jest domem, w którym zamieszkuje dobro i w którym – w rezultacie – zamieszkuje miłość. Miłość zamieszkuje w słowie – wyznaniu: „Miłość potrzebuje wyznań: bez wyznań kierowanych ku drugiemu ona umiera. [...] Bo miłość nie chce być odpowiedzią, ona chce być wyznaniem” (TISCHNER 2000, 89).

W wyznaniu, podkreśli Tischner, obecny jest wybór: „Ja wybieram, ja jestem wybierany. Oblubieniec wybiera, Oblubienica jest wybierana” (TISCHNER 2021b, 25). Tischner nieustannie rozważa problematykę miłości w przestrzeni trzech wyborów, o których, jak pamiętamy, mówił Ebner: poziom wyboru człowieka przez Boga, wyboru człowieka przez człowieka i wyboru Boga przez człowieka. W przypadku Tischnera nie mamy do czynienia z Ebnerowską systematyzacją tych poziomów wyborów resp. odniesień. Tischner nieustannie przeplata ze sobą te trzy wymiary, wskazując od razu na istotę rzeczy: miłość odczytana jako dobro ofiarowane drugiemu to taki wybór, który nie dokonuje się inaczej, jak w słowach żywej mowy, bez względu na jej estetyczny walor, nawet bez względu na jej formę (por. TISCHNER 2021b, 56). W przypadku ludzi, odnotowuje Tischner, często pojawia się taki oto obraz:

Wszystko jedno wtedy, o czym się mówi. Ważne jest to, że się mówi. Jest coś takiego jak paplanina zakochanych. Gdy ktoś inny jej słucha, to łapie się za głowę. Paplanina nie na tym polega, że się wymienia jakieś genialne myśli zaczerpnięte

z Kanta, Schopenhauera i Hegla [...], tylko na tym, że ujawnia się subtelna więź pomiędzy ludźmi. Wiemy o tym, że tej więzi, która się utrwali, nie jest w stanie nic poruszyć (TISCHNER 2021b, 25, por. 67).

Owszem, ta wzajemna więź wyrażona za pomocą słowa może wprawdzie przyjąć formę romantycznego westchnienia, ale wcześniej czy później nawet i to westchnienie prowokuje słowne dopełnienie siebie (por. TISCHNER 2021b, 68).

Słowo żywej mowy jest szczególnie istotne w doświadczeniu miłości. Jest ono „jedynym pomostem. Fundamentalnym pomostem między umiłowanym i umiłowaną, duszą i Bogiem” (TISCHNER 2021b, 68). To odkrycie Tischnera wpisuje się w jego dialogiczną wizję miłości, w której zawsze chodzi o wymianę wolnych wyborów wyrażonych w słowach łączących podmioty miłości (por. TISCHNER 2021b, 203). W mowie człowieka, twierdzi Tischner, możemy przeczuć dobroć, która jest dla nas jak wezwanie płynące od drugiego. Tak więc słowo mowy, w której zakotwiczone jest doświadczenie miłości, jest niczym innym jak mową, w której odsłania się międzypersonalna wzajemność, międzypersonalny wybór (por. TISCHNER 2021b, 25). Ale Tischner równocześnie zauważa, że: „Mowa, wezwanie Oblubieńca [...] jest jednocześnie doświadczeniem dobra. [...] Jedyne, gdzie możemy przeczuć dobro, to doświadczenie drugiego. Szczególnie w jego mowie, poprzez jego mowę” (TISCHNER 2021b, 114).

I tak znaleźliśmy się w centrum Tischnerowskiej filozofii słowa, która stanowi komentarz, jakim krakowski filozof w wykładach z lat 1993/1994 opatrzył zarówno biblijną *Pieśń nad Pieśniami*, jak i poemat św. Jana od Krzyża *Droga na Górę Karmel*. Należy jednak dodać, że jego filozofia miłości nie jest wyłącznie komentarzem do księgi biblijnej i poezji Jana od Krzyża. Tischner znalazł w tych pismach świetną okazję i mocną inspirację do tego, aby podzielić się własnym projektem filozoficznym, w którego centrum znajduje się człowiek z jego doświadczeniem miłości ufundowanej w słowie.

Miłość to wprawdzie zawsze wybór oraz wędrówka od oblubieńca do oblubienicy i odwrotnie, wędrówka, w której oni wzajemnie wyczuwają w sobie dobro. Ale ta wędrówka, szczególnie w przypadku człowieka, pośród ciemności zawierzenia i zaufania dobru, przyjmuje postać nie tylko wyznania, lecz również odpowiedzi na skierowane do niego słowo Dobra, które jest słowem Miłości. Od razu zauważamy, że Tischner, podobnie jak Ebner, chce rozumieć doświadczenie miłości najpierw z perspektywy religijnej: „Pamiętajmy, że religia jest jednym wielkim komentarzem do fenomenu

miłości. Cała filozofia miłości jest w gruncie rzeczy zawarta w tym komentarzu” (TISCHNER 2021b, 73). A religia mówi nam, że Bóg jest absolutem Dobra, że Bóg jest Miłością (por. TISCHNER 2000, 24), zatem źródłem miłości jest sam Bóg. Religijna perspektywa pozwala stwierdzić, że dialogiczne słowo Dobra, które, jak Boże słowo u Ebnera, jest zarazem słowem Miłości, jest pierwotną zasadą istnienia bytu<sup>7</sup>. Oto metafizyka człowieka: pierwotnie w słowie dobra, w słowie miłości, Bóg nieustannie powołuje człowieka do istnienia (por. TISCHNER 2021b, 199). Analizując to powołanie, Tischner – podążając za Schelerem (1977, 45) – koncentruje się najpierw na obecnej na płaszczyźnie miłości radykalnej różnicy między ‘ja’ i ‘ty’. Jest ta różnica uwarunkowana przede wszystkim odkryciem inności drugiej osoby: „ty jest inny, ty jesteś inna” (TISCHNER 2021b, 53). Druga osoba istnieje w tym ‘ty’, poprzez to ‘ty’ i jako ‘ty’. W takiej filozofii osoby mamy do czynienia z nowym paradygmatem – z paradygmatem Ty, odkrytym głównie przez Lévinasa (por. FILEK 2003; KRUPA 2020, 58-81) i zastosowanym przez Tischnera w filozofii miłości (por. TISCHNER 2021b, 153n), w której wyjaśnia on tajemnicę wzrostu samoświadomości człowieka w dziejach stworzenia: „Bóg mówi do człowieka zawsze «ty». [...] W pewnym sensie w tym momencie, kiedy człowiek słyszy «ty», budzi się w nim zupełnie nowe «ja»” (TISCHNER 2021b, 54, por. 73, 153). To obudzenie się w człowieku kochanym szczególnej świadomości siebie dokonuje się też w miłości międzyludzkiej, w tym przypadku obudzenie jest u Tischnera tożsame ze stworzeniem. Zatem obowiązuje zasada między ludźmi: „ty stworzyłeś we mnie moje «ja». Albo: ty stworzyłeś we mnie moje «ja»” (TISCHNER 2021b, 54). Wszelkie pogwałcenie miłości, wszelka zdrada jest m.in. ciosem w ‘ja’, które pierwotnie jest zawsze ‘ja’ aksjologicznym: „ja jestem wartością dla kogoś, jestem tą wartością także dla siebie. I mam swoją godność stąd wynikającą” (TISCHNER 2021b, 55, por. 73); wszelka zdrada jest więc sponiewieraniem godności osoby.

Mając przed oczami dwa wektory miłości, od Boga do człowieka i od człowieka do człowieka, zwracamy uwagę na jej wektor trzeci – od człowieka do Boga. W gruncie rzeczy chodzi o odpowiedź na pytania, w jakim stopniu miłość do Boga jest dziełem wyłącznie człowieka, w jakim stopniu jest ta miłość odpowiedzią człowieka na miłość Boga, wreszcie w jakim sensie miłość do Boga wpływa na samoświadomość człowieka i oddziałuje na miłość człowieka do człowieka. W odpowiedziach na te pytania znów istotną

---

<sup>7</sup> Kompetentne omówienie szerokiego kontekstu powiązania filozofii dialogu z metafizyką odnajdujemy u SZULAKIEWICZA 2006.

rolę odgrywa słowo, ponieważ za jego pomocą zawiązuje się odniesienie człowieka do Boga i człowieka do człowieka. Oto kluczowy dla całej problematyki tekst Tischnera, w którym wychodzi on z założenia, że miłość na trzecim poziomie to ludzkie dążenie do Boga, który kocha każdego z nas i dlatego pragnie nas mieć przy sobie, indywidualnie przywołując nas w słowach, a takie przywołanie dokonuje się równocześnie na poziomie relacji międzyludzkiej:

«pójdź za mną», «pójdź do mnie». [...] Wystarczy powiedzieć «przyjdź», «chodź», wtedy zmienia się stosunek człowieka do samego siebie. Człowiek patrzy na siebie przez pryzmat tego, co usłyszał. Wtedy wszystko staje się mnie ważne. [...] Co więcej, nawet im więcej przeszkód pomiędzy mną a tym głosem, tym większa energia w stronę pokonania przeszkód (TISCHNER 2021b, 73).

To jest ten głos, w którym rozbrzmiewa 'ty', w którym skrywa się szczególna wartość zarówno tego 'innego', jak i mnie samego. W koncepcji miłości Tischnera dramat polega na tym, że człowiek może odwrócić się od Boga, uczynić go nieważnym dla siebie, podobnie może też odwrócić się od człowieka; dzieje się tak zawsze, gdy człowiek już więcej nie widzi i nie słyszy owego „ty” i dobra, które się w nim kryje. W odniesieniu do relacji międzyludzkich Tischner odnotowuje:

Jest tak między miłującymi się ludźmi, że odchodzą od siebie. Że zbliżając się do siebie, w pewnym momencie się rozchodzą, bo nagle odkrywają, że jedna lub druga strona nie widzi tego, co widzieć powinna. [...] można być bez siebie. Ale nie móc być bez siebie znaczy nie móc być bez siebie dobrym (TISCHNER 2021b, 129-131).

Rozumiemy teraz, dlaczego koncepcję miłości wpisuje Tischner w koncepcję człowieka jako istoty dramatycznej – istnieje bowiem ciągle napięcie między słyszeniem i widzeniem oraz między niesłyszeniem i niewidzeniem, między podarowaniem dobra i odwracaniem się do niego plecami. Ten dramat dotyczy człowieka, ale dotyka także i Boga, ponieważ miłujący Bóg poniekąd patrzy, jak człowiek się od niego odwraca.

W Tischnerowskiej ekspozycji trzeciego wektora miłości godne odnotowania są jeszcze dwa wątki zaczerpnięte od św. Jana od Krzyża. Pierwszy dotyczy tzw. umartwienia wzroku. W wolnym podążaniu człowieka za głosem Boga, wyrażonym w słowach „pójdź za mną”, a więc z zbliżaniem się człowieka do swojej Miłości, do Boga, mamy do czynienia paradoksalnie nie



z jakimś umartwieniem, które wprawia człowieka w stan smutku życiowego, lecz z „umartwieniem wzroku” (TISCHNER 2021b, 66), które sprawia człowiekowi radość. Rzeczywiście, doświadczenie mistyków, wielu świętych męczenników i wyznawców Kościoła jasno pokazuje, że w ich podążaniu za słowem Bożym aż do zjednoczenia z Bogiem, to umartwienie nie stanowi ograniczenia człowieka, nie jest czymś okrutnym i niehumanitarnym. Jest ono raczej niezwykle głębokim doświadczeniem wartości umiłowanego ‘ty’, dla którego warto pozostawić za sobą wszystko, co wprost nie służy osiągnięciu miłostnego zjednoczenia. Umartwienie wzroku stanowi według Tischnera niezbędny warunek rozwoju zarówno miłości człowieka do Boga, jak i człowieka do człowieka:

[...] jeżeli się zakocham, to nie widzę nic poza tą czy poza tym, którego kocham. Wtedy to, co się nazywa umartwieniem, jest naturalnym doświadczeniem niezwykłej wartości drugiego człowieka, odkryciem jego niepowtarzalności, a więc czymś zupełnie naturalnym w rozwoju miłości (TISCHNER 2021, 66).

Drugi wątek, ukryty w problematyce odniesienia człowieka do Boga, to sprawa upodobnienia do kogoś, kogo się kocha. Wątek ten ma dla Tischnera szczególne znaczenie w jego hermeneutyce przykazania miłości Boga i bliźniego, w jego analizie dramatu religijnego – dramatu człowieka z Bogiem. Upodobnienie może bowiem kojarzyć się z poddaniem się komuś, kogo się kocha, a nawet ze zniewoleniem ze strony umiłowanego. Ilustracją tej sytuacji Tischner odnajduje w historii biblijnej, której bohaterowie, wybrani przez Boga, walczyli z wszelkimi formami upodobniania się człowieka do bożków i rozmaitych przedmiotów:

Powiedz mi, kogo kochasz albo co kochasz, a ja ci powiem, kim jesteś. Jeśli zatem człowiek kocha przedmiot, sam staje się jakby uprzedmiotowiony. [...] odkrycie prawdy, że miłość upodabnia miłujących, nie miałoby znaczenia dla dramatu religijnego, gdyby nie to, że ta prawda znalazła się w tekście Biblii (TISCHNER 2021b, 88).

Rozumiejąc wydarzenia biblijne jako kontekst odkrywania prawdy o życiu człowieka, Tischner podkreśla w interpretacji dramatu religijnego etyczną doniosłość przykazania miłości jedynego Boga i miłości bliźniego jak siebie samego: „Bo taka jest logika Boga. Jeżeli miłujesz Boga, to się upodobnisz do Boga. Jeżeli miłujesz Boga nade wszystko, bliźniego jak siebie samego, to upodobniając się do Boga, będziesz miał taki stosunek do bliźniego, jaki

miał do niego Bóg” (TISCHNER 2021b, 88), który go stworzył „poprzez słowo” (TISCHNER 2021b, 153) na swój obraz i podobieństwo.

Mając na uwadze miłość bliźniego na miarę miłości Bożej, zarówno Ebner, jak i Tischner uwrażliwiają nas na niebezpieczeństwo pozoru miłości, w którym człowiek faktycznie nie kocha ‘innego’, lecz wyłącznie smakuje stany związane z miłością (por. EBNER 2006, 16; 1963a, 92). Zdaniem Tischnera, kryterium rzeczywistej miłości do osoby jest wierność, w której dokonuje się nieustanne powtarzanie wyboru drugiej osoby, Boga i człowieka (por. TISCHNER 2021b, 68). Wierność to zarówno „rdzeń miłości”, jak i rdzeń religii (TISCHNER 2021b, 160), a także drugie imię wspaniałomyślnego bycia z kimś a nie z czymś, w którym respektuje się osobę – podmiot a nie przedmiot (por. TISCHNER 2021b, 177).

Należy też zwrócić uwagę, że ponieważ miłość rodzi się na drodze ekspresji dobra w słowie, przeto jej usytuowanie w relacji międzyosobowej jest bardzo szczególne. W tym kontekście można mówić o – uwarunkowanym dialogiem dwojga – czymś trzecim, co nie jest ani we mnie, ani w tobie, lecz jest właśnie między nami jako pomost, który niejednokrotnie określa sens naszego istnienia. Otóż tzw. problematyka „trzeciego” wprawdzie jest *implicita* obecna w filozofii Ebnera, jednak nie jest przezeń należycie wyeksponowana, dopiero Lévinas podjął ją w swojej filozofii niezwykle wyraziście (por. LÉVINAS 1991, 30-38). To przede wszystkim pod wpływem jego analiz Tischner zwrócił na nią uwagę w swoich wykładach o miłości (por. TISCHNER 2021b, 158). Nie chodzi jedynie o to, że słowo i miłość są odkrywane zarówno przez Ebnera, jak i przez Tischnera na tym samym poziomie dialogicznym jako – mówiąc językiem Bubera – coś *po między* podmiotami miłości (por. BUBER 1992, 59, 141). Chodzi głównie o to, że dialog między zakochanymi zawsze przyjmuje postać jakiegoś dramatu, jakiegoś napięcia, jakiejś Lévinasowskiej intrygi, uwarunkowanej „trzecim”, tym właśnie, co się wydarza pomiędzy oblubieńcem i oblubienicą, co budzi ich dramat, w którym napięcie dotyczy sprawy sprawiedliwości i prawdy. W przypadku trzeciego w miłości między ludźmi to dramat sprawiedliwości i prawdy jest w swej treści podobny do dramatu religijnego, wszelako nie chodzi tu o osobę człowieka, Boga i jeszcze kogoś trzeciego, lecz o wybory dotyczące trzech ludzi. Oto kluczowe dla zrozumienia tej problematyki stwierdzenia Tischnera:

[...] nie ma miłości bez obecności tego trzeciego. [...] Znaczy to, że miłość od razu wprowadza człowieka w pewien dramat trojga. Czasem tym trzecim może być owoc miłości – dziecko, myśl o dziecku – czasem w postawie lęku, czasem

w postawie nadziei. [...] Dramat miłości zaczyna się w jakimś sensie jako dramat sprawiedliwości. [...] Bo tam, gdzie przedmiotem miłości są trzy osoby, muszą być dla tych trzech mniej lub bardziej sprawiedliwy. Tymi trzema osobami są: ten, kogo kocham, ten, kto wszedł jako trzeci, i ja sam (TISCHNER 2021b, 156-159, por. 56 n.).

Bez względu na to, z jakiej strony Tischner podchodzi w swojej filozofii człowieka do problematyki miłości, pierwotnie lub finalnie pojawia się w tej problematyce motyw słowa, który uznaję za fundamentalny w jego ekspozycji miłości. Krakowski filozof zawsze podkreśla, że miłość jest ugruntowana i wyrażona w słowie. Nawet o myśleniu i uczuciach nic byśmy nie wiedzieli, gdyby nie słowa, w których są one wypowiedane w jakimś dialogicznym odniesieniu; inaczej mówiąc, gdyby nie słowo, ujawniające się w różny sposób, oblubieniec i oblubienica nawet nie wiedzieliby o tym, że są w sobie zakochani. A im dojrzałszy, im wyższy poziom miłości, „tym bardziej słowa są ubogie, a fundamentalne” (TISCHNER 2021b, 68n).

Przymiotnik „fundamentalne” ma szczególne znaczenie w Tischnerowskim opisie powiązania słowa z miłością, w opisie zainspirowanym teorią mowy u św. Jana od Krzyża. W tym kontekście mówimy o tzw. słowach substancjalnych w filozofii miłości Tischnera – są to słowa szczególne przede wszystkim dlatego, że „nie tyle opisują rzeczywistość, ile ją tworzą” (TISCHNER 2021b, 69). To takie słowa, dzięki którym ludzie mogą się wzajemnie doświadczyć i wzajemnie zrozumieć, w których tworzy się i zarazem wyraża miłość jako relacja między ‘ja’ i ‘ty’, które budują bliskość, wzajemne oddanie i które sprawiają, że w więzi oblubieńca i oblubienicy świat otoczenia jest dla nich poniekąd bez znaczenia. To są wreszcie takie słowa, w których dokonuje się wspomniane już umartwienie wzroku (por. TISCHNER 2021b, 66), niemające nic wspólnego z przymusem, lecz będące wyrazem wolnego wyboru i w rezultacie wolnego zbliżenia człowieka do miłości, którą jest ten ‘inny’.

Słowa substancjalne budują relację miłości między ‘ja’ i ‘ty’. To jest „relacja dobra”, w której padają słowa: „mój”, „moja” (TISCHNER 2021b, 192; por. HOŁDA 2023). To są takie słowa, w których obecny jest nie tylko cały człowiek, lecz w których jest też obecny – podkreśli Tischner – „cały Bóg” (TISCHNER 2021b, 192). Słowa substancjalne to są słowa miłości, z których nie tylko dowiadujemy się, że ‘inny’ jest mój i że ja jestem jego, w tych słowach bowiem, na przykład w słowach „I ja cię nie potępię” (TISCHNER 2021b, 193), odkrywamy prawdę o tym, „że coś dobrego się dzieje, że staje się coś dobrego, no i oczywiście zło odchodzi” (TISCHNER 2021b, 193). To

są wreszcie takie słowa wyrażające dobro, w których ludzie w najwyższym stopniu sami siebie odkrywają, poprzez siebie poznają się wzajemnie: „Ja odkrywam siebie dzięki niemu” (TISCHNER 2021b, 76). Według Tischnera, podobnie jak według Ebnera, jest to możliwe tylko dlatego, że – koniecznie powtórzmy – słowo jest pomostem między ‘ja’ i ‘ty’: „Jest to szczególny pomost wzajemnej odpowiedzialności” (TISCHNER 2021b, 54). Takie słowo nigdy nie deprecjonuje ‘innego’, nie degraduje człowieka w świecie, lecz zawsze go promuje, utwierdza go w jego podmiotowości. Logika słowa substancjalnego, czyli – jak twierdził Ebner – słowa właściwego, jest taka – podkreśli Tischner, „że oto miłość jest miłością do drugiego, do takiego, jakim on jest, do drugiego wraz z jego światem” (TISCHNER 2021b, 56). W tym kontekście odnotowujemy na koniec, że Tischnerowska koncepcja miłości ugruntowanej w słowie jest głęboko związana z ideą miłości jako ofiary, którą opisał Ebner.

#### ZAKOŃCZENIE

Józef Tischner znał dzieło główne Ferdynanda Ebnera; cenił go i czerpał z niego inspirację do swoich badań. Wprost nawiązał do Ebnera bodaj tylko raz (TISCHNER 1990, 83 n.), powierzając sprawę opracowania jego filozofii swoim uczniom, jednakże suwerenne Tischnerowskie rozpoznania filozoficzne dyskretnie wiążą się z rozpoznaniem Ebnera, co jest zapewne rezultatem wspomnianej inspiracji.

Obaj filozofowie funkcjonują w świadomości historyków filozofii jako klasyczni przedstawiciele nowego kierunku filozofii chrześcijańskiej w katolickim myśleniu XX wieku (por. CORETH, NEIDL, PFLIGERSDORFFER 1990), czyli dialogicznie ugruntowanej filozofii człowieka w jej metafizycznym profilu. W niniejszym opracowaniu skoncentrowałem się przede wszystkim na przedstawieniu ważnego klucza do ekspozycji zarówno praktycznego, jak i teoretycznego znaczenia tej filozofii; tym kluczem okazała się mocna korelacja słowa i miłości. W czasach zarówno kryzysu słowa (por. FRANKFURT 2008), jak i kryzysu miłości (por. SIEMIANOWSKI 1998), możemy stwierdzić na podstawie dokonanej analizy antropologiczno-metafizycznych rozpoznań Ebnera i Tischnera, że prawda o pierwotnej więzi słowa i miłości stanowi prawdziwy fundament możliwości poprawnego kształtowania stosunków społecznych. Ta prawda może wpłynąć na rozwój samoświadomości współczesnego człowieka, na rozwój jego duchowego życia zarówno w horyzontalnym, jak

i w wertykalnym wymiarze. Skoro słowo i miłość, jak to pokazali obaj filozofowie, mają pierwotnie swój boski rodowód, skoro są one źródłowo zakotwiczone w absolicie Dobra, które tworząc byt, staje się darem dla ‘innego’, to w takim razie można powiedzieć, że to Dobro dało człowiekowi coś ze swojego słowa i ze swojej miłości. A to znaczy, że człowiek nigdy nie jest od razu skazany na porażkę: jako ten, kto ma w sobie właściwe słowo, które jest miłością, i zarazem jako ten, kto wyraża w słowie swoją świadomość dobra podarowanego ‘innemu’, człowiek zawsze może mieć nadzieję na odnowienie więzi z Bogiem i odnowienie więzi z człowiekiem, nawet wówczas, gdyby się wydawało, że wszystko jest przegrane.

Rozpoznanie Ebnera i Tischnera mają nie tylko wymiar praktyczny, lecz również na wskroś teoretyczny i ważny dla dzisiejszego myślenia o człowieku. Osadzenie koncepcji człowieka w strukturze ugruntowanego agatologicznie interpersonalnego dialogu, który ma swoje odzwierciedlenie w zakorzenionym w wolności i w czasie darze słowa i miłości, z pewnością jest wyrazem nowego rozumienia zarówno bycia człowieka, jak i bycia każdego bytu. Bycie bytu według tych dwóch filozofów nie jest bowiem byciem abstrakcyjnym, pozaczasowym, stanowiącym rezultat kartezjańskiego aktu myślenia, lecz jest byciem podarowanym w słowie i miłości, które wykraczają poza granice ludzkiej immanencji. Prawda o bycie bytu nie leży więc w akcie myślenia, lecz w dialogicznym słowie, które najpełniej manifestuje się w miłości, czyli w relacji międzyosobowej. Zatem bycie bytu – czy to bytu, którym jest każdy z nas, czy też Bożego bytu – nie jest dziełem transcendentnego podmiotu, który dostrzega byt w akcie autorefleksji, a sens bytu odkrywa w wykreowanych wyłącznie przez siebie ideach. Ebner i Tischner nie zajmują się wymyślonym Bogiem i wymyślonym człowiekiem, lecz realnym Bogiem i realnym człowiekiem, którzy są obiektywnie dostępni, weryfikowalni w tym, co wykracza poza immanencję człowieka, poza jego projekcje, często projekcje zniszczenia przede wszystkim samego człowieka (por. FUCHS 2022); myślenie według słowa i miłości stanowi ważną barierę dla tego zniszczenia.

#### REFERENCJE

- BREJDAK, Jaromir. 2020. *Zrozumieć Innego. Próba rozumienia Innego w fenomenologii, hermeneutyce, filozofii dialogu i teorii systemu*. Kraków: Wydawnictwo Universitas.

- BUBER, Martin. 1992. *Ja i Ty: Wybór pism filozoficznych*. Wybrał, przełożył i wstęp napisał Jan Dóktór. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- CASPER, Bernhard. 2017. *Das dialogische Denken: Franz Rosenzweig, Ferdinand Ebner und Martin Buber. Um einen Exkurs zu Emmanuel Levinas erweiterte Neuauflage*. Freiburg: Br.: Verlag Karl Alber.
- Christliche Philosophie im katholischen Denken des 19. und 20. Jahrhunderts*, Band 3, *Moderne Strömungen im 20. Jahrhundert*. 1990. Herausgegeben von Emerich Coreth, Walter M. Neidl, Georg Pfligersdorffer. Graz: Styria.
- DESCARTES, René. 1980. *Rozprawa o metodzie*. Wstęp Krzysztof Teodor Topelitz. Tłumaczenie Tadeusz Żeleński (Boy). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- EBNER, Ferdinand. 1963a. *Schriften*. Erster Band. Herausgegeben von Franz Seyr. München: Kösel Verlag.
- EBNER, Ferdinand. 1963b. *Schriften*. Zweiter Band. Herausgegeben von Franz Seyr. München: Kösel Verlag.
- EBNER, Ferdinand. 1965. *Schriften*. Dritter Band. Herausgegeben von Franz Seyr. München: Kösel Verlag.
- EBNER, Ferdinand. 2006. *Słowo i realności duchowe. Fragmenty pneumatologiczne*. Przekład Krzysztof Skorulski, redakcja naukowa przekładu Krystyna Świąćicka, wstępem opatrzył Bernhard Casper. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- FILEK, Jacek. 2003. *Filozofia odpowiedzialności XX wieku*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- FRNKFURT, Harry Gordon. 2008. *O wciskaniu kitu (On Bullshit)*. Przeł. Hanna Pustuła. Warszawa: Czuły Barbarzyńca Press.
- FREGE, Gottlob. 1964. *Begriffsschrift und andere Aufsätze. Mit E. Husserls und H. Scholz Anmerkungen*. Herausgegeben von Ignacio Angelelli. Hildesheim: Georg Olms Verlag.
- FRYCH, Maciej. 2019. *Filozofia miłości Józefa Tischnera*. Kraków: Instytut Myśli Józefa Tischnera.
- FUCHS, Thomas. 2022. *Verteidigung des Menschen. Grundfragen einer verkörperten Anthropologie*. Berlin: Suhrkamp Verlag.
- GADACZ, Tadeusz. 2009. *Historia filozofii XX wieku. Nurty*. Tom 2: *Neokantyzm, filozofia egzystencji, filozofia dialogu*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- HOŁDA, Miłosz. 2023. „Boże i ludzkie słowa substancjalne. Święty Jan od Krzyża, Józef Tischner i Ferdinand Ebner o mocy słowa”. *Kieleckie Studia Teologiczne* 22: 67-85.
- JAGIEŁŁO, Jarosław. 1997. *Vom ethischen Idealismus zum kritischen Sprachdenken. Ferdinand Ebners Erneuerung des Seinsverständnisses*. München: Don Bosco Verlag.
- JAGIEŁŁO, Jarosław. 2007. „Logos i wiara: czyli o Bogu-człowieku, który pojawia się w myśleniu z głębi mowy”. W: *Jeśli Bóg jest... Księga jubileuszowa na siedemdziesiąte urodziny Ojca Profesora Jana Andrzeja Kłoczowskiego OP*, 63-75. Redakcja Naukowa Joanna Barcik, Grzegorz Chrzanowski OP. Kraków: Instytut Myśli Józefa Tischnera.
- JAGIEŁŁO, Jarosław. 2008. „Bóg jako jedyne Ty mojego Ja. Problematyka Boga w kontekście dialogicznego doświadczenia bycia”. W: *Demitologizacja, świadectwo, dialog. Niemiecka filozofia religii*. Redakcja Naukowa Joanna Barcik, Grzegorz Chrzanowski OP, 77-97. Kraków: Instytut Myśli Józefa Tischnera.
- JAGIEŁŁO, Jarosław. 2015. „Logos und Glaube im Säkularen Zeitalter. Zur religionsphilosophischen Aktualität des Ebner'schen Denkens”. *Salzburger Jahrbuch für Philosophie* 60: 165-183.

- JAGIEŁŁO, Jarosław. 2019. „Dobro, zło i wolność. Wybrane zagadnienia metafizyki ks. Józefa Tischnera”. W: *Spór o metafizykę. W 10 rocznicę śmierci O. Mieczysława A. Krąpca*, red. naukowa Andrzej Maryniarczyk SDB, Natalia Gondek, Artur Mamcarz-Plisiecki, 45-71. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu.
- JAGIEŁŁO, Jarosław. 2020. „Od aksjologii do agatologii. Filozofia Człowieka Józefa Tischnera”. W: *Józef Tischner*. Redakcja naukowa Jarosław Jagiełło, 41-108. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie.
- JAGIEŁŁO, Jarosław. 2021. „Metodologiczna odnowa dogmatyki: egzystencjalno-antropologiczny punkt widzenia”. W: *Dogmat i metoda. Wprowadzenie do badań interdyscyplinarnych w teologii dogmatycznej*. Redakcja naukowa Robert Woźniak, 207-236. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- KRUPA, Grzegorz. 2020. „Paradygmat dialogiczny we współczesnej filozofii”. W: *Poglądy i myśli filozoficzne*. Redakcja Kamil Maciąg, Ewelina Chodźko, 58-81. Lublin: Wydawnictwo Naukowe Tygiel.
- LEVINAS, Emmanuel. 1991. *Entre nous. Essais sur le penser-à-l'autre*. Paris: Grasset.
- MIZDRAK, Inga. 2009/2010. „O smaku miłości – wokół rozważań Karola Wojtyły i Józefa Tischnera”. *Rocznik Historii Filozofii i Polskiej 2/3*, nr 23: 167-198.
- PONIKŁO, Tomasz. 2013. *Józef Tischner – myślenie według miłości. Ostatnie słowa*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- SCHELER, Max. 1977. *Resentiment a moralność*. Tłum. Jan Garewicz, wstępem opatrzyła Hanna Buczyńska-Garewicz. Warszawa: Czytelnik.
- SIEMIANOWSKI, Antoni. 1998. *Zrozumieć miłość. Fenomenologia i metafizyka miłości*. Bydgoszcz: Labirynt.
- SKORULSKI, Krzysztof. 2012a. „Am Leitseil des Wortes zum Verständnis des Menschen. Denken mit Ferdinand Ebner und Józef Tischner”. *Logos i Ethos* 18, nr 2: 149-178.
- SKORULSKI, Krzysztof. 2012b. „Wort contra Begriff: Der schwindende Sinn der Worte und die Anfänge der Dialogphilosophie”. W: *Pneumatologie als Grammatik der Subjektivität. Ferdinand Ebner*. Herausgegeben von Ermenegildo Bidese, Richard Hörmann, Silvano Zucal, 67-82. Wien: LIT Verlag.
- SZULAKIEWICZ, Marek. 2006. *Dialog i metafizyka. W poszukiwaniu nowej filozofii pierwszej*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- TARNOWSKI, Karol. 2004. „Drogi potępienie, drogi zbawienia”. W: *Między potępieniem a zbawieniem. Myślenie religijne ks. Józefa Tischnera*, red. Jarosław Jagiełło i Władysław Zuziak. Wstęp kard. Franciszek Macharski, 19-38. Kraków: Wydawnictwo Znak, Wydział Filozoficzny Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.
- TISCHNER, Józef. 1990. *Filozofia dramatu. Wprowadzenie*. Paris: Éditions du Dialogue. Societe d'Éditions Internationales.
- TISCHNER, Józef. 1993. *Miłość niemiłowana*. Opracował Sławomir Grotomirski. Kraków: Wydawnictwo Sławomira Grotomirskiego.
- TISCHNER, Józef. 1998. *Spór o istnienie człowieka*. Kraków: Instytut Wydawniczy Znak.
- TISCHNER, Józef. 1999a. *Drogi i bezdroża miłosierdzia*. Kraków: Wydawnictwo AA.
- TISCHNER, Józef. 1999b. *Książka na manowcach*. Kraków: Wydawnictwo Znak.

- TISCHNER, Józef, Dorota ZAŃKO i Jarosław GOWIN. 1999. *Przekonać Pana Boga. Z ks. Józefem Tischnerem rozmawiają Dorota Zańko i Jarosław Gowin*. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- TISCHNER, Józef. 2000. *Miłość nas rozumie. Rok liturgiczny z ks. Tischnerem*. Wybór i opracowanie Wojciech Bonowicz. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- TISCHNER, Józef i Jacek ŻAKOWSKI. 2000. *Tischner czyta Katechizm*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- TISCHNER, Józef. 2009. *Wiara ze słuchania. Kazania starszodeckie 1980-1992*. Opracowanie Wojciech Bonowicz. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- TISCHNER, Józef. 2013. *Rekolekcje paryskie*. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- TISCHNER, Józef. 2017. *Inny. Eseje o spotkaniu*. Poświęcił Dobrosław Kot. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- TISCHNER, Józef. 2021a. „Miłość”. W: Józef TISCHNER. *To co najważniejsze*. Wybór i opracowanie Wojciech Bonowicz, 359-362. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- TISCHNER, Józef. 2021b. *Miłość w czasach niepokoju. Nieopublikowane wykłady*. Wybór i opracowanie Joanna Podsadecka. Kraków: Wydawnictwo WAM.

## SŁOWO I MIŁOŚĆ W FILOZOFII FERDYNANDA EBNERA I KS. JÓZEFA TISCHNERA

### Streszczenie

Dotychczasowe, nie tylko polskie, opracowania filozofii człowieka, z którymi spotykamy się w dziełach Ferdynanda Ebnera i ks. Józefa Tischnera, jedynie sporadycznie sygnalizują znaczenie antropologiczne i metafizyczne związku słowa i miłości. Tymczasem, w moim przekonaniu, związek ten jest bardzo ważny w przedstawionym przez tych dwóch filozofów źródłowym rozumieniu ludzkiego istnienia jako wydarzenia się prawdy bycia człowieka. Dlatego w niniejszym opracowaniu koncentruję się właśnie na opisie tego związku, na tym, jak on funkcjonuje w myśleniu dialogicznym tych dwóch filozofów. Z filozoficznego punktu widzenia jest on godny uwagi przede wszystkim z tej racji, że pokazuje jak tętni życiem filozofia człowieka w swym metafizycznym wymiarze. Inaczej mówiąc, więź słowa i miłości pokazuje, jak istnieje dialogicznie ugruntowana metafizyka człowieka w jej wydarzeniowym charakterze. Słowo i miłość żyją w człowieku jak obiektywne, a zarazem subiektywne, czyli podmiotowe wyrazy jego duchowego życia. Poświęcając uwagę tej problematyce, wskazałem nie tylko na podobieństwa antropologii tych dwóch filozofów, lecz wykazałem przede wszystkim, że wyeksponowana przez nich więź słowa i miłości stanowi ważny klucz do odnowienia źródłowego myślenia o człowieku w dobie zachwiania się pewności tego, co najbardziej podstawowe w jego życiu.

**Słowa kluczowe:** Ferdynand Ebner i Józef Tischner: filozofia człowieka; język; mowa; słowo; miłość; myślenie dialogiczne; metafizyka



---

THE WORD AND LOVE IN THE PHILOSOPHY  
OF FERDINAND EBNER AND REV. JÓZEF TISCHNER

Summary

The studies – and not only Polish ones – which have been conducted in the field of the philosophy of man that we encounter in the works of Ferdinand Ebner and Rev. Józef Tischner – two outstanding representatives of the 20th-century dialogic thinking – in fact only occasionally and merely signal the anthropological and metaphysical significance of the relationship between the word and love. However, in my opinion, this relationship is extremely important in the originary understanding of human existence, which these two philosophers present as the occurrence of the truth about man's existence. Therefore, in the present study I focus my attention precisely on describing this relationship, and the way it functions in the dialogic thinking of these two philosophers. From a philosophical point of view, it is noteworthy above all because it shows how vibrant philosophy of man is in its metaphysical dimension. In other words, the link between the word and love shows the mode of existence of the dialogically-grounded metaphysics of man in its occurrence-related character. The word and love live in man as objective and at the same time subjective expressions of his spiritual life. In the present article, as I pay attention to these issues, I will not only point to the similarities in the anthropology of these two philosophers, but I will show, above all, that the relationship between the word and love that they expose is an important key to renewing originary thinking about man in the day and age when certainty about what is most fundamental in his life is being shaken.

**Keywords:** Ferdinand Ebner and Józef Tischner: Philosophy of Man; language; speech; word; love; dialogical thinking; metaphysics